

Panie i Panowie, zebraliśmy się tu dzisiaj, żeby pożegnać mjr. lek. Tomasza Sowińskiego, aby towarzyszyć w jego ostatniej drodze. Jego śmierć była dla nas wszystkich zaskoczeniem. Nie łatwo jest żegnać się, szczególnie mi, ponieważ znałem go dobrze i bardzo szanowałem. Pamiętam wiele chwil spędzonych na rozmowach o sprawach zawodowych, jak i prywatnych. Poznaliśmy się w chwili kiedy rozpoczął pracę w Klinice przed 18 laty. Nasza współpraca przetrwała wiele lat. Zawsze starał się być osobą odpowiedzialną, energiczną, pomyslową. Był nieprzeciętnym lekarzem. Jego szczególnym darem był łatwy kontakt z współpracownikami i otaczającymi go chorymi. Potrafił dotrzeć do ich umysłów i serc. Szanowanie swoich podopiecznych chorych dało mu z ich strony wielką sympatię i oddanie. Był osobą niezmiernie sympatyczną. Zawsze wesoły i uśmiechnięty, dla każdego miał dobre słowo. Osoby potrzebujące pomocy, nie były mu obojętne, nie potrafił nie zareagować. Żył dla innych, zawsze wyciągał swoją pomocną dłoń, zawsze można było liczyć na jego wsparcie i bezinteresowność. Był człowiekiem upartym i wytrwałym, dlatego nie poddawał się nigdy, nie zakładał niepowodzenia i nie mówił, że nie podoła. Pamiętam z jaką łatwością skupiał wokół siebie młodzież, z jakim zapałem i radością udzielał jej rad i wskazówek, jak chętnie dzielił się z nią własnym doświadczeniem. Odszedł od nas wybitny lekarz, pełen twórczego działania naukowiec i wyrozumiały nauczyciel. Poświęcił całe swoje życie na niesienie pomocy ciężko chorym ludziom, dotkniętym nieszczęściem, starał się ulżyć ich cierpieniu - przywrócić radość i uśmiech. Swoim spokojem i wyrozumiałością uczył cierpliwości i oddania w walce z cierpieniem. Dla nas pozostanie wzorem lekarza i wrażliwego człowieka. Zdarzało się, że wtedy zapominał o sobie. Był dumny ze swoich dzieci, wielokrotnie opowiadał o swojej do nich miłości. W ostatnim dniu oprócz przyjaciół ze szpitala towarzyszyła mu jego rodzina. Tu zwracam się do rodziny dr. Sowińskiego: Zapewniamy Was o naszym współczuciu i obiecujemy wszelką pomoc! Dziękuję wszystkim, którzy przybyli tu na dzisiejszą uroczystość. Tomku, będziemy zawsze o Tobie pamiętać, a teraz, gdy dobiegło końca Twoje życie, mówimy: żegnaj nasz drogi przyjacielu.

*"Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięć im się płaci"*

Wisława Szymborska

Żegnaj Drogi Tomku!

prof. dr hab. n. med. Krzysztof KWIATKOWSKI